

Sygn. akt: I ACa 182/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wincenty Ślawnki (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Miastkowska SSO del. Barbara Bojakowska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 31 lipca 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **F. N.**

przeciwko **L. M.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 18 grudnia 2013r. sygn. akt I C 1941/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda F. N. na rzecz pozwanej L. M. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 182/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 grudnia 2013 roku w sprawie z powództwa F. N. przeciwko L. M. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli o zwrocie przedmiotu umowy dożywocia, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że F. N. ma 93 lata, cierpi na różne przewlekłe choroby związane ze słuchem lub wzrokiem. Nosi dwa aparaty słuchowe. Powód prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe od 1994

roku, kiedy zmarła jego żona. Do 2005 roku był sprawny fizycznie, wtedy powód złamał nogę w stawie biodrowym. Po złamaniu nogi miał on wszczepioną endoprotezę i chodził o kuli. Poruszał się dość sprawnie, chodził na stołówkę do domu dziennego pobytu, gdzie miał wykupione na swój koszt całodzienne wyżywienie. Dom seniora znajduje się zaraz obok bloku, w którym mieszka powód.

L. M. jest wnuczką siostry powoda. Pozwana nawiązała kontakt z powodem w 2006 roku, proponując mu wymianę okien w jego mieszkaniu. Pozwana była wówczas przedstawicielką firmy (...) produkującej okna. Okna zostały wymienione w mieszkaniu powoda we wrześniu 2006 roku.

W 2008 roku strony zakupiły samochód P. na współwłasność. Następnie powód darował pozwanej swój udział we własności samochodu, żeby nie mieć kłopotów z pojazdem.

Dnia 9 grudnia 2010 roku F. N. sporządził w formie aktu notarialnego testament, w którym powołał do całego spadku jako jedyne spadkobiercę wnuczkę swojej siostry – L. M.. F. N. pozbawił zachowku (wydziedziczył) swoje wnuczki: K. N., I. W. (1) i E. N. oświadczając, że upoczywie nie dopełniają względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, nie interesują się jego stanem zdrowia, nie okazują w stosunku do niego troski i zainteresowania.

Dnia 9 grudnia 2010 roku F. N. i L. M. zawarli w formie aktu notarialnego umowę o opiekę. F. N. oświadczył, że wymaga opieki z racji wieku i stanu zdrowia, przy czym jego dzieci nie żyją, zaś wnuki upoczywie nie dopełniają względem niego obowiązków rodzinnych. L. M. zobowiązała się dożywotnio sprawować nad F. N. opiekę w zdrowiu i chorobie, zaś F. N. wyraził na to zgodę.

Dnia 22 grudnia 2011 roku w Kancelarii Notarialnej w Ł. przy ul. (...) przed asesorem notarialnym P. K. zastępującym notariusza M. K., F. N. i L. M. zawarli umowę o dożywocie. F. N. przeniósł na rzecz L. M. własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w budynku przy ul. (...) w Ł. wraz z prawami z nim związanymi w zamian za opiekę i dożywotnie utrzymanie, zaś L. M. na powyższe przeniesienie własności wyraziła zgodę oraz zobowiązała się w zamian zapewnić zbywającemu dożywotnie utrzymanie w rozumieniu art. 908 k.c. W ramach prawa dożywocia obciążającego nabyty lokal L. M. zobowiązała się w szczególności zapewnić F. N. prawo dożywotniego, nieodpłatnego zamieszkiwania w lokalu będącym przedmiotem tej umowy, zapewnić odpowiednią opiekę i pomoc, w tym pomoc lekarską, pielęgnację w chorobie, a także w razie śmierci sprawić mu własnym kosztem pogrzeb.

Koszty dokonania powyższej czynności prawnej, tj. wynagrodzenie notariusza, podatek od czynności cywilno – prawnych oraz opłatę sądową poniósł F. N..

Powód pojechał do notariusza z pozwaną oraz z narzeczoną K. M. (córką pozwanej) – D. B.. Najpierw wszyscy czekali w poczekalni. Następnie zostali zaproszeni do pokoju, w którym został odczytany akt. Notariusz odczytał akt i zapytał czy wszystko jest jasne. Nikt nie zgłaszał zastrzeżeń i nie mówił, że czegoś nie zrozumiał. Żadna ze stron nie rozmawiała wówczas z notariuszem. Strony podpisały więc akt notarialny. Zawarcie umowy dożywocia doradził stronom adwokat. Decyzję o zawarciu takiej umowy podjął powód.

Po zawarciu umowy dożywocia powód, tak jak poprzednio, płacił czynsz i wszystkie rachunki za mieszkanie, pokrywał także koszty swojego wyżywienia.

Pozwana nigdy nie zamieszkała w przedmiotowym mieszkaniu, nie płaciła rachunków za to mieszkanie.

Powód zapłacił za remont mieszkania, który został wykonany w styczniu 2012 roku. Był to remont łazienki i ubikacji, została wymieniona glazura i sanitariaty. Wanna została zastąpiona kabiną prysznicową, ponieważ powód

nie korzystał z wanny od 2008 roku, kiedy wychodząc z wanny przewrócił się. W roku 2011 została zakupiona na koszt powoda kuchenka gazowa i pralka.

Pozwana opiekowała się powodem od lata 2006 roku do października 2012 roku.

Powód chodził na stołówkę w domu dziennego pobytu do grudnia 2010 roku.

Od momentu kiedy przestał chodzić na stołówkę, pozwana przynosiła mu obiady ze stołówki, ale tylko w te dni, kiedy nie pracowała od rana – w takich przypadkach obiady przynosił powodowi sąsiad R. S. (1). W weekendy stołówka była nieczynna.

Do 2010 roku powód gotował sobie sam w weekendy. Później obiady robiła mu pozwana, robiąc zakupy za pieniądze powoda. Pozwana często jadła ugotowane przez siebie obiady razem z powodem. Śniadania i kolacje powód przygotowywał sobie sam. Czasami pozwana gotowała obiad dla powoda u siebie i przynosiła go powodowi.

Pozwana sprzątała w mieszkaniu powoda.

W obiadach u powoda czasami uczestniczyła też córka pozwanej K. M. i jej partner – D. B.. W czasie tych wizyt powód grał z nimi w karty i nie miał kłopotów z odczytywaniem oznaczeń na kartach. Kiedy powód nie miał założonych aparatów słuchowych nie słyszał dzwonka do drzwi ani telefonów. Natomiast w sytuacji, kiedy miał założone aparaty słuchowe słyszał co się do niego mówi.

W dniu 21 października 2012 roku w mieszkaniu u powoda były jego wnuczki wraz z mężami. Przyszła tam też pozwana wraz z D. B. celem odebrania opon zimowych należących do D. B. i kluczyków od samochodu P. (...). Tego dnia pozwana na żądanie obecnych podpisała pisemne oświadczenie, że rozwiązuje umowę dożywocia i nie posiada roszczeń wynikających z opieki nad F. N..

W dniu 21 października 2012 roku pozwana stwierdziła, że zamki w drzwiach mieszkania zostały wymienione, jej klucze nie pasowały do zamków. Jedna z wnuczek powoda powiedziała, że opony i kluczyki zostaną wydane, kiedy pozwana podpisze akt zrzeczenia się mieszkania. Pismem z dnia 6 listopada 2012 roku pełnomocnik powoda wezwał pozwaną do stawiennictwa u notariusza A. S. celem rozwiązania umowy o dożywocie zawartej z powodem w dniu 22 grudnia 2011 roku w jednym ze wskazanych terminów. Pozwana nie stawiała się u notariusza w żadnym w dwóch wyznaczonych terminów.

W dniu 12 listopada 2012 roku F. N. sporządził w formie aktu notarialnego testament, w którym do całego spadku powołał w równych częściach: I. W. (1), E. N. i K. N..

W dniu 22 listopada 2012 roku F. N. złożył w formie aktu notarialnego oświadczenie skierowane do L. M. następującej treści: „Oświadczam Pani, że uchylam się od skutków prawnych oświadczenia woli, które złożyłem 22 grudnia 2011 roku przed asesorem P. K. w Kancelarii Notarialnej M. K.

w Ł. przy ul. (...), albowiem pozostawałem w błędnym przekonaniu co do treści tego dokumentu i jego skutków prawnych. Powyższy dokument podpisałem, będąc przeświadczonym o podpisaniu kontynuacji opieki wynikającej z umowy, którą zawarłem

w grudniu poprzedniego roku przed tym samym asesorem notarialnym P. K. (Repertorium A nr 13374/2010). Tymczasem zostałem pozbawiony przez Panią majątku

w postaci własnościowego lokalu mieszkalnego, do czego nigdy świadomie bym nie dopuścił”. W oświadczeniu tym powód ponadto wymienił nakłady finansowe jakie poczynił na rzecz pozwanej.

Pismem z dnia 3 grudnia 2012 roku pełnomocnik powoda poinformował pozwaną,

że powód w oświadczeniu woli złożonym w formie aktu notarialnego dnia 22 listopada

2012 roku uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli, które złożył 22 grudnia 2011 roku, stwierdzając że pozostawał w błędnym przekonaniu co do treści tego dokumentu i jego skutków prawnych. Od 21 października 2012 roku pozwana nie odwiedzała powoda i nie kontaktowała się z nim.

Od tego czasu opiekę nad powodem sprawowały E. N. i I. W. (2), które przynosiły powodowi obiady i sprzątały w jego mieszkaniu. Następnie obowiązki te przejęła opiekunka, której powód płaci 6 złotych za godzinę opieki. Opiekunka spędza u powoda od 2 do 4 godzin dziennie, gotuje powodowi obiady na sobotę i niedzielę.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód swoje roszczenie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli oparł na dwóch podstawach: wyzysku (art. 388 § 1 k.c.) oraz podstępnie (art. 86 k.c.). Powód podniósł, że pozwana wywołała u niego błędne wyobrażenie, że umowa dożywocia będzie stanowiła przedłużenie umowy o opiekę. Ponadto twierdził on, że nie wiedział, iż umową dożywocia przeniesie własność lokalu na pozwaną oraz że pozwana wykorzystwała jego przymusowe położenie wynikające z zaawansowanego wieku oraz stanu zdrowia oraz jego brak rozeznania. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej umowie dożywocia nie występowała rażąca dysproporcja wartości świadczeń stron. Prawa i obowiązki stron przedmiotowej umowy były określone w sposób standardowy i typowy dla umów dożywocia. Zatem nie sposób uznać jakoby świadczenia pozwanej były określone w sposób rażąco niekorzystny dla powoda. Dysproporcję świadczeń można oceniać tylko biorąc pod uwagę wzajemne świadczenia stron z umowy dożywocia. Pozostałe przysporzenia powoda na rzecz pozwanej miały charakter darowizn i stanowiły odrębne czynności prawne. Wobec niespełnienia przesłanki rażącej dysproporcji wartości świadczeń stron art. 388 § k.c. nie mógł znaleźć zastosowania.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że nie było potrzeby analizowania pozostałych przesłanek unieważnienia umowy określonych w tym przepisie - przymusowego położenia powoda oraz jego braku rozeznania.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz postawy powoda w trakcie procesu, Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że powód, pomimo podeszłego wieku, jest w dobrej, a nawet bardzo dobrej biorąc pod uwagę wiek, kondycji psychicznej, jest osobą całkowicie świadomą dotyczących go wydarzeń i ma dobre rozeznanie w swoich sprawach. Wobec nieziszczenia się przesłanek wyzysku zdaniem Sądu Okręgowego brak było również możliwości żądania unieważnienia umowy przez Sąd i w konsekwencji zwrotnego przeniesienia na niego przez pozwaną własności przedmiotowego lokalu.

Powód twierdził, że pozwana wywołała u niego mylne wyobrażenie o umowie, którą zawarł w szczególności co do skutków umowy i powołał się w tym zakresie na wadę oświadczenia woli, tj. podstęp. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza, że powód zawierając przedmiotową umowę, był w błędzie, który został wywołany podstępnie przez pozwaną. Sąd dał wiarę pozwanej, że z inicjatywą zawarcia umowy o dożywocie wyszedł powód. W ocenie Sądu Okręgowego należało przyjąć, że powodowi była znana istota umowy o dożywocie i treść oraz skutki zawartej umowy. Umowa została bowiem zawarta w formie aktu notarialnego, a zgodnie z art. 80 ust. 3 prawa o notariacie notariusz (asesor notarialny) miał obowiązek udzielić stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej. Powód nie udowodnił, że takiego wyjaśnienia od notariusza nie otrzymał. Z materiału dowodowego nie wynika natomiast, wbrew twierdzeniom powoda, że pozwana wytłumaczyła powodowi, że umowa dożywocia ma stanowić wyłącznie potwierdzenie ustaleń wcześniejszej umowy o opiekę z określeniem jej tym razem jako opieki do końca życia. Należy zauważyć, że już w umowie o opiekę zawartej rok przed zawarciem umowy dożywocia, pozwana zobowiązała się do dożywotniej opieki nad powodem. Powód nie miał zatem żadnych uzasadnionych podstaw,

aby przypuszczać, że istnieje możliwość i potrzeba przedłużenia dożywotniej umowy o opiekę. Niewiarygodne jest twierdzenie, że powód nie obejmował swoją wiedzą i wolą przeniesienia własności lokalu na L. M.. Treść aktu notarialnego jest ukształtowana w sposób jasny i jednoznaczny. Istota umowy jest zawarta w jednym paragrafie aktu, jest

w nim dosłowne stwierdzenie, że powód przenosi własność lokalu mieszkalnego na rzecz pozwanej. Wobec tego Sąd Okręgowy nie dał wiary powodowi, że nie wiedział on, jakie są rzeczywiste skutki zawieranej umowy i nie miał woli przeniesienia własności swojego mieszkania na pozwaną.

Wobec powyższego Sąd pierwszej instancji skonstatował, że brak jest jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia powództwa. W konsekwencji nie ma zatem również podstaw do zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia o zwrocie przedmiotu umowy.

Powód nie zgłosił natomiast żądania rozwiązania umowy dożywocia (art. 913 k.c.), więc fakt wykonywania lub niewykonywania przez pozwaną jej obowiązków z umowy dożywocia nie ma znaczenia. Trzeba jednak stwierdzić, że z dokonanych ustaleń wynika, że świadczenia pozwanej nie były wykonywane od października 2012 roku, jednakże było to spowodowane zachowaniem powoda, który przestał życzyć sobie opieki pozwanej. Pozwana wcześniej wykonywała swoje obowiązki z umowy dożywocia (z wyjątkiem tych, które nie były wykonywane wobec wspólnych uzgodnień stron) i była gotowa do wykonywania ich w dalszym ciągu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Powód przegrał sprawę, więc jest zobowiązany zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości. Skarżący podniósł zarzuty:

I. naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest:

- 1) art. 86 k.c. poprzez uznanie, że nie zostały sprawie spełnione przesłanki wady oświadczenia woli w postaci podstępny, podczas gdy powód działał pod wpływem błędu wywołanego podstępnie przez pozwaną, co zostało wykazane w toku postępowania dowodowego w sprawie,
- 2) art. 388 k.c. poprzez uznanie, że nie zostały spełnione przesłanki wady oświadczenia woli w postaci wyzysku powoda przez pozwaną, w szczególności, że nie występuje rażąca dysproporcja świadczeń pozwanej i powoda, podczas gdy w toku postępowania dowodowego fakt ten został wykazany,
- 3) art. 82 k.c. poprzez uznanie, że powód w sposób świadomy i zgodny ze swoją wolą dokonał rozporządzenia lokalem mieszkalnym na rzecz pozwanej, podczas gdy znajdował się on podczas składania oświadczenia woli w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli i jego oświadczenie należy uznać za nieważne;

II. naruszenia przepisów postępowania, to jest:

- 1) art. 227 k.p.c. poprzez:
 - a) oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geriatry, podczas gdy przeprowadzenie tego dowodu miało na celu ustalenie stopnia głuchoty powoda i możliwości odczytania tekstu przedmiotowej umowy dożywocia oraz innych okoliczności wskazanych w piśmie z dnia 1 lipca 2013 roku,
 - b) oddalenie wniosku o zwrócenie się przez Sąd do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej III Wydziału Pracy Środowiskowego o udzielenie informacji, czy według posiadanych przez tę P. informacji pozwana świadczyła pomoc materialną i niematerialną na rzecz powoda,
 - c) oddalenie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka K. Z.,
 - d) oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań P. D. (1),
 - e) uchylenie pytania pełnomocnika powoda zadanego świadkowi E. N. w trakcie przesłuchania na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2013 roku oraz pytania zadanego G. N. dotyczącego przeniesienia przez powoda na rzecz pozwanej praw do działki pracowniczej,

f) rozszerzenie tezy przesłuchania świadka D. B.

o okoliczności towarzyszące podpisaniu przez pozwaną oświadczenia z dnia 21 października 2013 roku pomimo niezgłoszenia przez pozwaną wniosku w tym zakresie i odnotowanie niezgodnie z przebiegiem rozprawy w protokole, że ów wniosek o rozszerzenie tezy dowodowej został uprzednio zgłoszony,

2) art. 158 § 2 k.p.c. i art. 160 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pełnomocnika powoda

o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2013 roku, a następnie oddalenie odwołania pełnomocnika powoda od zarządzenia Sądu Okręgowego z dnia 15 lipca 2013 roku w tym zakresie,

3) art. 247 k.p.c. poprzez przyjęcie, że strony zgodnie ustaliły, że koszty związane

z gospodarstwem domowym będzie ponosił on samodzielnie, podczas gdy nie wynika takie uzgodnienie stron ani z umowy dożywocia, ani żadnego innego dokumentu,

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów, polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, sprzeczność poczynionych ustaleń z zasadami doświadczenia życiowego

i logicznego rozumowania poprzez:

- przyjęcie, że umowa i testament z dnia 9 grudnia 2010 roku zostały sporządzone z inicjatywy powoda, a nie pozwanej,

- przyjęcie, że zawarcie umowy dożywocia doradził stronom adwokat, podczas gdy wynika to jedynie z głośownego twierdzenia pozwanej, które nie zostało w żaden sposób udowodnione,

- przyjęcie, że strony zgodnie ustaliły, że koszty związane z gospodarstwem domowym powoda będzie on ponosił samodzielnie podczas gdy takie ustalenie nigdy nie zostało poczynione,

- przyjęcie, że niewiarygodne jest, że powód nie obejmował swoją wiedzą i wolą przeniesienia własności lokalu na pozwaną, podczas gdy powód pozostawał w błędnym przekonaniu co do treści umowy, że nie powoduje ona przeniesienia własności lokalu,

- ograniczenie się do przyjęcia, że kiedy powód ma założone aparaty słuchowe to słyszy wystarczająco dobrze, podczas gdy z materiału dowodowego nie wynika, że powód miał założone aparaty słuchowe w trakcie podpisywania umowy dożywocia,

- przyjęcie, że pozwana zaprzestała wykonywania pomocy powodowi w dniu 21 października 2012 roku ze względu na uniemożliwienie jej wykonywania przez powoda, podczas gdy pozwana zaprzestała świadczenia doraźnej pomocy na rzecz powoda już 7 października 2012 roku i oświadczyła I. W. (2), że nie ma już siły opiekować się powodem oraz że chciałyby, aby częściej przyjeżdżały do niego wnuczki,

- przyjęcie, że materiał dowodowy zebrany w sprawie nie potwierdza, że powód zawierając przedmiotową umowę był w błędzie podstępnie wywołany przez pozwaną,

- przyjęcie, że w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki wyzysku, w szczególności, że nie występuje rażąca dysproporcja świadczeń oraz, że nie zostały spełnione przesłanki wady oświadczenia woli w postaci podstępu,

- przyjęcie, że powód znał i rozumiał treść umowy dożywocia, podczas gdy jak wykazano w toku postępowania notariusz znajdował się w dużej odległości od powoda podczas odczytywania aktu notarialnego i czytał niewyraźnie i zbyt szybko dla powoda,

- przyjęcie, że fakt wykonywania lub niewykonywania przez pozwaną umowy dożywocia nie ma znaczenia, ponieważ powód nie zgłosił żądania rozwiązania umowy dożywocia,

- przyjęcie, że powód świadomie i dobrowolnie darował swój udział we współwłasności samochodu pozwanej, żeby nie mieć kłopotów z samochodem, podczas gdy powód działał pod wpływem błędu wywołanego przez pozwaną,

5) art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powoda kosztami postępowania, podczas gdy istniały szczególne okoliczności, które uzasadniały nieobciążanie powoda tymi kosztami albo zasądzenie od niego jedynie części kosztów, na które to okoliczności składały się podeszły wiek powoda, utrzymywanie się wyłącznie z otrzymywanej emerytury.

Ponadto w uzupełnieniu apelacji w piśmie z dnia 31 stycznia 2014 roku pełnomocnik powoda **zarzucił dodatkowo** z ostrożności procesowej naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 83 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że nie zostały

w sprawie spełnione przesłanki pozorności, podczas gdy to pozwana skłoniła powoda do podpisania umowy dożywocia, przedstawiając mu umowę dożywocia jako przedłużenie umowy o opiekę do końca życia oraz art. 913 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nierozwiązanie umowy dożywocia, podczas gdy dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, a w sprawie wystąpił wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia i dożywotnik zgłosił żądanie rozwiązania umowy.

Wobec powyższych zarzutów powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz strony powodowej własności lokalu mieszkalnego nr (...) usytuowanego przy ul. (...)

w Ł. oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za obie instancje; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania przez Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego dokonane w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu drugiej instancji podnoszone przez apelującego zarzuty naruszenia prawa materialnego i procesowego są niezasadne.

Na wstępie należy zaakcentować, że powód określił w pozwie z dnia 6 grudnia 2012 roku, stanowiącym w istocie pierwsze pismo procesowe, swoje żądanie oraz przytoczył okoliczności faktyczne dla jego uzasadnienia. Przez wniesienie pozwu powód wytoczył powództwo, tj. zgłosił do Sądu żądanie wydania wyroku określonej treści, które jest oparte

na przedstawionych przezeń okolicznościach faktycznych. W niniejszej sprawie roszczenie powoda, zostało określone przez profesjonalnego pełnomocnika jako „zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz strony powodowej własności lokalu mieszkalnego nr (...) usytuowanego przy ul. (...) w Ł.”. Wymaga w tym miejscu podkreślenia, że w toku postępowania roszczenie to nie uległo przedmiotowemu przekształceniu. Zmiana powództwa unormowana została w art. 193 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że do owej zmiany nie może dojść jedynie na skutek czynności procesowych powoda podjętych w celu sprostowania, bądź bliższego określenia żądania albo uzupełnienia podstawy faktycznej lub też wywiedzenia roszczenia z innej podstawy faktycznej i prawnej. Zmiana powództwa musi być bowiem dokonana w piśmie procesowym. Powyższe nie miało miejsce na gruncie omawianej

sprawy, co przesądzało o tym, że zarówno Sąd pierwszej instancji jak i Sąd drugiej instancji był związany granicami zakreślonymi

w pozwie. Sąd nie może bowiem wykraczać poza wyznaczony w ten sposób zakres kognicji. Tymczasem pełnomocnik powoda powoływał się w wywiedzionej apelacji na szereg przepisów, w szczególności na przepisy dotyczące wad oświadczeń woli, tj. brak świadomości i swobody, a także pozornosc, których wystąpienie skutkuje nieważnością czynności prawnej z mocy prawa. Wobec żądania pozwu nie mogły one w istocie stanowić przedmiotu dociekań Sądu Okręgowego. Niezasadnie zatem podnosi skarżący, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 82 k.c. oraz art. 83 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie. Chcąc skutecznie podnosić zarzuty obrazy wskazanych przepisów prawa materialnego, rzeczą profesjonalnego pełnomocnika było zgłoszenie roszczenia o ustalenie nieważności czynności prawnej, czego nie uczynił. Powinien on zatem żądać na podstawie art. 189 k.p.c. ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia spornej umowy o dożywocie, wykazując przy tym istnienie interesu prawnego. Przedmiotem ustalenia w drodze powództwa przewidzianego

w art. 189 k.p.c. są bowiem prawa i stosunki prawne, dla ustalenia których właściwa jest droga procesu cywilnego. Dotyczy to także roszczenia o ustalenie nieważności czynności prawnej.

Abstrahując od powyższego należy również podkreślić, że gdyby wywodzić roszczenie z umowy dożywocia, trzeba wskazać, iż stosownie do treści art. 913 § 2 k.c.

w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli jest on zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę dożywocia. Niemniej jednak żądanie to również nie zostało przez powoda zgłoszone. Wobec powyższego należało uznać, że trafnie Sąd pierwszej instancji przyjął, iż bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie pozostaje ustalenie czy pozwana wykonywała wszystkie obowiązki z umowy dożywocia. Wobec niezgłoszenia żądania rozwiązania umowy o dożywocie, badanie okoliczności dla uzasadnienia twierdzeń w tym zakresie było niecelowe. Ponadto nie sposób przyjąć, żeby zostały w sprawie spełnione przesłanki wyzysku bądź podstęp. Sąd Okręgowy

w pisemnych motywach uzasadnienia w sposób pełny i przekonujący odniósł się do zgłoszonych przez powoda zarzutów i trafnie ocenił, że okazały się one w istocie niezasadne.

Należy mieć zaś na uwadze, że zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem pozwu, ani też orzekać ponad żądanie, co stanowi niewątpliwie przejaw zasady dyspozycyjności i kontradiktoryjności. Umyka także uwadze apelującego i to, że Sąd Apelacyjny stosuje wprawdzie prawo materialne do ustalonego stanu faktycznego z urzędu, ale dokonuje tego jedynie w odniesieniu do zgłoszonego roszczenia i w granicach zaskarżenia.

Z tych też względów Sąd drugiej instancji uznał, że pomimo wyjątkowo obszernych wywodów apelacji, podniesione w niej zarzuty naruszenia art. 82 k.c., art. 83 § 2 k.c.

oraz art. 913 k.c. nie mogły odnieść zamierzonego skutku, skoro nie doszło do przedmiotowej zmiany powództwa przed Sądem pierwszej instancji. Stosownie do treści art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. pozew winien obligatoryjnie zawierać dokładnie określone żądanie, a nadto przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających zgłoszone roszczenie.

Przepis art. 383 k.p.c. stoi na przeszkodzie przedmiotowej zmianie powództwa w postępowaniu apelacyjnym, jego rozszerzenia czy zgłoszenia nowych roszczeń. Strona ma prawo, lecz nie obowiązek wskazać podstawę prawną dochodzonego roszczenia. Nie należy do uprawnień Sądu jego modyfikacja.

Żądanie powoda ograniczało się do zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie powrotnego przeniesienia własności lokalu mieszkalnego. I do takiego tylko żądania mógłby być dostosowany wyrok na wypadek uwzględnienia powództwa.

Sąd może uwzględnić roszczenie w węższym zakresie, lecz nie może wyjść poza jego granice ani tym bardziej go zmieniać.

Błąd ani wyzysk, na który powoływał się powód nie powoduje bezwzględnej nieważności czynności prawnej. Na skutek błędu, w tym błędu kwalifikowanego, uprawniony może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli w warunkach określonych w ustawie. Natomiast brak świadomości podjęcia decyzji i wyrażenia woli oraz pozorność powoduje bezwzględną nieważność czynności prawnej, a skutek ów następuje ex lege. Orzeczenie Sądu wydane na mocy art. 189 k.p.c. tylko potwierdza jego zaistnienie. Gdyby nawet czynność prawna okazała się nieważna, do czego w ustalonym stanie faktycznym brak było podstaw, to powództwo o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i tak uległoby oddaleniu. W razie nieważności czynności prawnej nie zachodziłaby potrzeba składania przez pozwaną jakiegokolwiek oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu własności przedmiotu czynności prawnej. Do ustalonego stanu faktycznego prawo materialne Sąd stosuje z urzędu w relacji do przedmiotowo ukształtowanego powództwa. Tak zgłoszone roszczenie wyznacza zakres kognicji Sądów obydwu instancji, a Sąd obowiązany jest prowadzić postępowanie dowodowe w tym tylko zakresie. Przedmiotem dowodu są zaś tylko te fakty, które mają dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.). Wskazywane przez skarżącego w apelacji inne podstawy prawne nie są w żadnym razie alternatywne w relacji do roszczenia o zobowiązanie do złożenia oświadczenia na skutek błędu czy wyzysku.

Powołując się wszak na brak świadomości i swobody podjęcia decyzji i wyrażenia woli oraz ewentualnie pozorność należało zgłosić choćby w formie alternatywnej roszczenie o stwierdzenie (ustalenie) nieważności czynności prawnej.

Z przepisu art. 913 § 1 i 2 k.c. wynikają inne roszczenia niż zgłoszone w pozwie, które kierunkowały prowadzone postępowanie dowodowe. Niezależnie od tego, że powód nie zgłosił roszczenia z art. 913 § 1 k.c. o zamianę świadczeń na rentę, nie zgłosił także roszczenia o wyjątkowym charakterze o rozwiązanie umowy o dożywocie ani nie powołał się na żadne wyjątkowe okoliczności, które by to roszczenie uzasadniały. Nie byłoby wystarczającego powodu ku temu, tylko z tej przyczyny, że z inspiracji osób trzecich doszło do poróżnienia pomiędzy stronami, pozostającymi przez długi czas w bardzo dobrych relacjach.

Z kolei wyzysk, o ile by do niego doszło, daje uprawnionemu uprawnienie do żądania w pierwszej kolejności zmniejszenia lub zwiększenia świadczenia, a dopiero wówczas gdyby jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione może żądać unieważnienia umowy. Skutek nieważności nie następuje tu z mocy prawa, lecz z mocy orzeczenia Sądu. Sąd Okręgowy miał podstawy ku temu by uznać, że nie zaistniały in casu żadne okoliczności uzasadniające uwzględnienie roszczenia o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli na jakiegokolwiek podstawie faktycznej, będącej przedmiotem inicjatywy dowodowej stron.

Odnosząc się do merytorycznej oceny roszczenia o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny poddał ocenie podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wnioski w tym zakresie determinują bowiem kierunek dalszych rozważań. Prawdliwość zastosowania norm prawa materialnego może być bowiem badana jedynie na gruncie niekwestionowanych ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu drugiej instancji powód nie zdołał zakwestionować - z punktu widzenia określonych w art. 233 § 1 k.p.c. kryteriów oceny dowodów (zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego) dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny, jak również poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych oraz wyprowadzonych wniosków. Nie ulega wątpliwości, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności powód powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20.12.2006r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Skarżący może li tylko wskazywać, posługując się argumentami wyłącznie o charakterze jurydycznym, że Sąd naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego w sposób rażący i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18.06.2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych

i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5.08.1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000/19/732). Samo zaś przekonanie strony

o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145). Sąd ocenia wiarygodność

i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów prowadzi natomiast

do zbudowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a prawidłowo ustalone fakty muszą być w sposób odpowiedni ocenione pod kątem prawa materialnego. Jeżeli bowiem wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego Sądu nie narusza przepisu

art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, LEX nr 187124).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy zbierając materiał dowodowy, uczynił to w sposób prawidłowy w zakresie norm prawa procesowego i wywiódł trafne wnioski jurystyczne. Dokonał przy tym precyzyjnej, wnikliwej i niewątpliwie wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskazując przy tym na dowody, na których się oparł. Swoje stanowisko w tym zakresie w sposób niebudzący wątpliwości i przekonywująco uzasadnił. Również przyczyny dla których niektórym z dowodów odmówił waloru wiarygodności umotywował w sposób pełny.

Powód dla uzasadnienia swoich twierdzeń zaprezentował natomiast jedynie własną, korzystną ze swojego punktu widzenia, ocenę dowodów, co jak zostało wyżej wskazane nie może stanowić wystarczającej podstawy dla uznania skuteczności zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Argumentacja przedstawiona przez apelującego stanowi li tylko wyraz polemiki z trafnymi wnioskami, wywiedzionymi przez Sąd pierwszej instancji. Powód nie podał, jakie zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego zostały przez Sąd pierwszej instancji naruszone w sposób rażący. W obszernych wywodach apelacji nie wskazał on na tego rodzaju okoliczności, które mogłyby stanowić taki przejaw nielogiczności czy dowolności w ocenie dowodów, że naruszałyby art. 233 k.p.c. i w konsekwencji skutkowałyby błędnymi ustaleniami stanu faktycznego.

Na tle poczynionych ustaleń faktycznych, nie sposób natomiast przyjąć jednoznacznie, że umowa o opiekę, o dożywocie i testament z dnia 9 grudnia 2010 roku nie zostały sporządzone z inicjatywy powoda, ponieważ rzekomo nie miał on żadnego interesu

w podpisaniu wskazanych aktów notarialnych. Stosownie bowiem do treści art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przepis ten stanowi wyraz zasady kontryktoryjności, zgodnie z którą obowiązek przeprowadzenia dowodów spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To strony są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania, a nie Sąd orzekający w sprawie. Zgodnie natomiast z ogólną regułą wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W świetle powyższego należało uznać, że to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania, że umowa o opiekę,

o dożywocie oraz testament z dnia 9 grudnia 2010 roku były sporządzone z inicjatywy pozwanej, a nie jego samego. Okoliczności tej, skarżący jednak nie udowodnił w sposób przekonujący. Pozwana podała, że zaczęła odwiedzać powoda we wrześniu 2006 roku.

Od tego momentu więź pomiędzy stronami stawała się coraz bliższa. Powód chciał, żeby L. M. gotowała mu obiady, odwiedzała go, rozmawiała (k. 286), co zresztą robiła (k. 208; 283; 283 odwr.; 286). Z zeznań pozwanej wynika, że powód był skłócony

z wnuczkami i nakłaniał ją do tego, żeby pójść do notariusza w celu sporządzenia umowy albo testamentu, dzięki któremu wnuczki nie będą powołane do spadku. To powód podjął decyzję, że zarówno majątek jak i mieszkanie

„przepisze” na pozwaną, co zresztą czynił wielokrotnie i konsekwentnie. L. M. podała, że powód jest osobą, która podejmuje własne decyzje (k. 285 odwr. – 286). Nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że sam powód zeznał również, że wnuczki się nim nie opiekowały. Odwiedzały go jedynie dwa razy w roku (k. 285 odwr.). Wymaga nadto podkreślenia, że także z zeznań powołanych w sprawie świadków wyraźnie wynika, że powód należał, żeby „przepisać” mieszkanie na pozwaną, ponieważ miał wówczas niepocholebną opinię o swoich wnuczkach, używał nawet pejoratywnych określeń (k. 193). Był do nich negatywnie nastawiony (k. 195). Córka pozwanej podała, że powód wydziedziczył wnuczki, ponieważ się nim nie opiekowały i odwiedzały 2 – 3 razy do roku (k. 248), z których to wizyt nie był zadowolony. Mówił wnuczkom, że nic od niego nie dostaną (k. 247 odwr.). W 2006 roku powód, będąc w konflikcie z wnuczkami, zasygnalizował, że chciałby obdarować pozwaną. Po zawarciu umowy o dożywocie był bardzo zadowolony, stwierdzając że może być teraz spokojny (k. 247 odwr. – 248). Z akt sprawy wynika, że relacje pomiędzy stronami przez wiele lat układały się pomyślnie i były pozytywne (k. 210; 247 odwr.). Pozwana opiekowała się powodem, przynosiła obiady i robiła zakupy. Powód nie skarżył się na nią i nie mówił, że jest zaniedbywany. Pozwana była u powoda codziennie, przez wiele godzin. Zajmowała się praniem, gotowaniem, przynosiła obiady z ośrodka oraz od siebie z domu (k. 208 – 209; 211). I. W. (2) zeznała, że cieszyła się wraz z siostrami, że ktoś umiła czas dziadkowi i pomaga mu w drobnych pracach domowych (k. 215). Świadek M. P. zeznała, że powód był zadowolony z opieki pozwanej (k. 282 odwr.).

Wobec powyższego nie sposób uznać, jakoby zawarcie umowy dożywocia miało miejsce z inicjatywy pozwanej, a powód nie miał w tym żadnego interesu, zamiaru czy przyczyny. Powszechnie wiadomo, że umowę o dożywocie zawierają z reguły osoby starsze,

które wymagają pomocy i opieki ze strony innych osób. Taki jest cel i istota umowy o dożywocie. Zatem sam fakt, że pozwana była beneficjentką korzyści nie wystarcza do uznania zasadności powództwa. Tym bardziej, że świadczyła ona pomoc powodowi, spędzała z nim czas, dotrzymywała towarzystwa w takim zakresie, jaki był wówczas niezbędny. Trzeba mieć na uwadze, że powód był w dużej mierze osobą w miarę samodzielną. Sam przygotowywał sobie śniadania i kolacje, zatem pozwana świadczyła mu pomoc, która w miarę upływu czasu ulegałaby rozszerzeniu. Powód korzystał z pomocy pozwanej od 2006 roku i nie kwestionował zakresu sprawowanej przez nią opieki. Nie budzi również wątpliwości, że skarżący znał stan faktyczny i majątkowy pozwanej.

Sam wielokrotnie jej pomagał. Zawartych z nią umów w latach poprzednich oraz udzielonej jej pomocy finansowej nie kwestionował. Nie sposób zatem uznać, że poczynione na jej rzecz darowizny nie były przezeń dokonywane w sposób dobrowolny. Tym bardziej, że na pomoc ze strony wnuczek nie mógł wtedy liczyć. Nie miał zapewnionej pomocy ze strony wnuczek, ponieważ jedna z nich urodziła dziecko, a druga zajmowała się prowadzeniem działalności gospodarczej, co same potwierdziły, więc nie miały czasu zajmować się dziadkiem.

Nie mogły również poświęcać dziadkowi tyle czasu, żeby do niego jeździć codziennie (k. 214), dlatego odwiedzały go tylko kilka razy w roku. Nawet w chwili obecnej wnuczki nie sprawują nad powodem stałej opieki, ponieważ zatrudniły opiekunkę, której to powód płaci wynagrodzenie w kwocie 6 złotych za godzinę, aby sprzątała u niego w mieszkaniu i przynosiła obiady (k. 213; 219). Taki stan rzeczy istnieje mimo, że zmieniając testament powód powołał do spadku wnuki.

Ponadto z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, że skarżący, będąc stroną wielu innych czynności prawnych, nie miał wiedzy jakiemu celowi one służą. Znamiennym jest, że skarżący sporządził kolejną czynność prawną w postaci testamentu po dacie dokonania spornej czynności prawnej i nie twierdzi by nie miał w tym względzie świadomości co do jego treści lub skutków.

Także wcześniej powód dokonywał szeregu innych czynności prawnych, załatwiał sprawy związane ze stanem prawnym posiadanego majątku, których ważności nie kwestionuje.

Z jego zeznań wynika pełna świadomość i zamiar dokonanych przysporzeń majątkowych. Relacje ze stronami były wówczas tak dobre i bliskie, że skarżący traktował je jako darowizny lub pomoc pozwanej, której sytuacja materialna i dochodowa była trudna, o czym powód od początku wiedział i co potwierdził w zeznaniach w charakterze strony.

Niezależnie od powyższego, inicjatywa w zawarciu określonej treści umowy nie jest wystarczającym powodem do jej rozwiązania, ustalenia wady oświadczenia woli, w tym wyzysku. Umowa o dożywocie łączy się z ryzykiem rozciągnięcia w czasie obowiązku spełnienia świadczeń w niej określonych, a kresu tych obowiązków nie da się przewidzieć. Stąd nie zawsze umowy takie mają w pełni ekwiwalentny charakter. Strony w zakresie tych obowiązków mogą poczynić odmienne ustalenia. Z zakresu udzielonej mu pomocy powód był zadowolony, co wynika nie tylko z jego zeznań, ale i świadków R. S. (k. 208),

P. D. (k. 208, 209, w tym zakresie jego wnuczki I. W. (k. 214, 215).

Jeśli udzielał pozwanej wsparcia finansowego, to czynił do dobrowolnie, znając jej sytuację finansową, w tym okresowe pozostawanie bez pracy.

Miał on wprawdzie kłopoty ze słuchem (k. 246 odwr.; 247), ale jak nosił aparat to nie było problemów z porozumieniem się z nim (k. 193; 248; 282). Również wnuczki powoda traktowały go jako osobę, która samodzielnie decyduje o swoich ruchomościach

i nieruchomościach (k. 189). Strona powodowa nie wykazała natomiast, żeby powód w dniu podpisania spornej umowy o dożywocie nie miał założonych aparatów słuchowych.

Nie zasługiwały na aprobatę Sądu Apelacyjnego zarzuty powoda, kwestionujące datę, w której pozwana zakończyła nad nim sprawowanie opieki. Pozwana podała, że ostatni raz była u powoda w dniu 21 października 2012 roku, kiedy to została „zmuszona” do podpisania dokumentu, w którym zrzeka się prawa własności lokalu. Okoliczność ta znalazła również potwierdzenie w zeznaniach świadków. D. B. podał, że był 21 października 2012 roku z pozwaną w mieszkaniu przy ul. (...), żeby zabrać opony zimowe kluczyki do samochodu. Pozwana próbowała otworzyć drzwi, ale okazało się, że zostały zmienione zamki do drzwi wejściowych. W mieszkaniu był wówczas powód i jego wnuczki wraz z mężami. Mieli oni przy sobie dyktafony i kamery. Kiedy pozwana weszła do środka, to zostało jej uniemożliwione jej wyjście z niego, o ile nie podpisze oświadczenia o zrzeczeniu się praw do mieszkania. Także G. N. podał, że pozwana była ostatni raz u powoda 21 października 2012 roku, od tej daty powód sam przygotowuje sobie śniadania i kolacje (k. 211). Wobec powyższego nie sposób przyjąć, jakoby pozwana zaprzestała świadczenia doraźnej pomocy na rzecz powoda w dniu 7 października 2012 roku. W sytuacji gdy relacje między stronami uległy wówczas pogorszeniu z inspiracji wnuków skarżącego (k. 285), data ta nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro twierdzone przez strony daty dzielą zaledwie dwa tygodnie.

Należy zwrócić również uwagę, że nie zostały przedstawione przez powoda żadne zobiektywizowane okoliczności które mogłyby uwiarygodnić tezę, że powód znajdował się w dalekiej odległości od notariusza, który rzekomo miał odczytywać sporządzony akt w sposób niewyraźny i w zbyt szybkim tempie. T. W. podał, że treść umowy o dożywocie została odczytana w normalnym tempie. Cały przebieg wizyty u notariusza świadek zna z opowiadań powoda (k. 218). Notariusz P. K. zeznał, że zawsze odczytuje treść sporządzanych dokumentów, a jeśli strona czynności jest osobą starszą to wówczas mówi głośno. Jeśli widzi, że dana osoba ma problem ze słuchem to stara się dodatkowo mówić wolniej i głośniej. Po odczytaniu podpisywanego aktu notariusz upewnia się czy strona zrozumiała treść odczytanego dokumentu. Notariusz podał, że w przypadku osób starszych stara się zorientować czy taka osoba zdaje sobie sprawę jakich czynności prawnych dokonuje (k. 246 i 246 odwr.). Powódka podała, że będąc u notariusza nigdzie sama nie wchodziła. Dopiero wszyscy razem, to jest pozwana, powód oraz partner córki weszli do gabinetu notariusza. Notariusz, po odczytaniu aktu zapytał się czy wszystko jest zrozumiałe (k. 195 i 286). Odczytanie aktu nie było poprzedzone żadnymi innymi rozmowami tego dnia. Po pytaniu notariusza, czy wszystko jest jasne, nikt nie zgłaszał zastrzeżeń (k. 195). Nie sposób w tych okolicznościach uznać jakoby to pozwana w sposób podstępny wywołała

u powoda jakikolwiek błąd.

Sąd drugiej instancji uznał również za chybiony zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. Konstatacja tego rodzaju, że przywołany przepis został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę jest uzasadniona dopiero wtedy, gdy zostanie wykazane przez stronę, że Sąd przeprowadził dowód bądź na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 listopada 2008 r., sygn. akt II PK 47/08, LEX nr 500202; z dnia 14 maja 2008 r., sygn. akt II PK 322/07, LEX nr 491383). Zdaniem Sądu drugiej instancji nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geriatry było prawidłowe. Sąd pierwszej instancji słusznie oddalił wnioskowany dowód, ponieważ jego przeprowadzenie na okoliczności wskazane we wniosku dowodowym z dnia 28 czerwca 2012 roku było bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia

w niniejszej sprawie. Niemniej jednak z zebranego w sprawie materiału dowodowego wyraźnie wynika, że jak na osobę starszą znajduje się on w dobrej kondycji zarówno psychicznej jak i fizycznej. Z zeznań świadków wynika bowiem, że powód dobrze widzi, ogląda seriale, czyta gazety (k. 219; 248), gra w karty (k. 193; 246 odwr.). I. F. zeznała, że powód ma dobry wzrok i nie widziała ona, żeby dolegały mu jakieś zaburzenia (k. 246 odwr.). Powód nie sprawiał bowiem wrażenia, żeby nie było z nim intelektualnego kontaktu (k. 282). Wprawdzie powód miał problemy ze słuchem (k. 246 odwr.; 247), ale jak nosi aparat to nie ma problemów z porozumieniem się z nim (k. 193; 248; 282). Wobec powyższego nie sposób mówić, jakoby Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego z opinii biegłego geriatry. Pełnomocnik skarżącego na rozprawie apelacyjnej potwierdził, że wniosek ów miał zmierzać do wykazania stanu świadomości powoda lub jej braku przy zawieraniu umowy o dożywocie (k. 355). Tymczasem roszczenie o ustalenie nieważności czynności prawnej z powodu tejże wady nie było przedmiotem postępowania. Opinia biegłego nie służy zaś ustaleniu czy w chwili podpisywania aktu notarialnego skarżący miał aparaty słuchowe. Powód nie udowodnił by ich nie posiadał, a byłoby to niewiarygodne, tym bardziej podczas dokonywania czynności urzędowych, których dokonywał on niejednokrotnie. Natomiast okoliczność, że pozwana od ponad roku nie wykonuje żadnych świadczeń na rzecz powoda nie była kwestionowana przez pozwaną, wręcz przeciwnie znalazła ona potwierdzenie w zeznaniach powołanych świadków, powoda i samej pozwanej, zatem oddalenie przez Sąd pierwszej instancji wniosków dowodów na tę okoliczność należało uznać za słuszne. Podobnie Sąd Apelacyjny ocenił zasadność oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań P. D. (1), G. N. oraz uchylenie pytania zadanego E. N.. Przesłuchanie świadków w zakresie wnioskowanym przez powoda nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a ponadto nie były to okoliczności sporne pomiędzy stronami. F. N. nie kwestionował w istocie szeregu dokonanych na rzecz pozwanej darowizn, pozwana te fakty potwierdziła, a czynności prawne w tym zakresie nie są objęte przedmiotem sporu. Sam skarżący zaś potwierdził, że przysporzeń na rzecz pozwanej dokonywał dobrowolnie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 247 k.p.c. Stosownie do treści art. 908 § 1 k.c. jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie powinien on w braku odmiennej umowy, przyjmując go jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadajmy zwyczajom miejscowym.

Z powyższego zatem wynika, że strony mogą ukształtować umowę o dożywocie w zasadzie w sposób dowolny. Ma ona jednak charakter konsensualny. W żadnym przepisie prawa nie jest bowiem przewidziane, że musi mieć ona w pełni ekwiwalentny charakter

oraz że dożywotnik nie może ponosić żadnych kosztów związanych ze swoim utrzymaniem. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika nadto, żeby F. N. przekazywał pozwanej określone kwoty pieniężne na swoje utrzymanie nie z własnej woli.

W treści umowy o dożywocie nie znajduje się natomiast zapis tego rodzaju, że pozwana zobowiązuje się do ponoszenia kosztów związanych z utrzymaniem lokalu i jego bieżącą eksploatacją. Trzeba podkreślić, że powód ponosił koszty mieszkania w zasadzie dobrowolnie, ponieważ znał trudną sytuację finansową pozwanej (k. 287). Zdaniem Sądu

drugiej instancji pozwana zapewniała natomiast odpowiednią opiekę i pomoc, jakiej wymagał powód, zawoziła go do lekarzy, przygotowywała lekarstwa. Strony pozostawały ze sobą w stałym kontakcie. Powód nie wymagał ze strony pozwanej wsparcia finansowego, tego nigdy nie oczekiwał i z takim stanem się godził. Jego prawo do dożywotniego zamieszkiwania w spornym lokalu nigdy nie było kwestionowane ani zakłócone.

Za chybiony należało również uznać zarzut naruszenia art. 158 § 2 k.p.c. i art. 160 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pełnomocnika powoda o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2013 roku. W niniejszej sprawie pełnomocnik powoda złożył wniosek

o sprostowanie i uzupełnienie protokołu rozprawy, który zarządzeniem z dnia 15 lipca 2013 roku został oddalony przez Sąd Okręgowy. Od powyższego skarżący złożył odwołanie, które również zostało oddalone. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny w kontekście żądania przez powoda uzupełnienia i sprostowania protokołu rozprawy. Zdaniem Sądu drugiej instancji oddalenie przedmiotowego wniosku nie uniemożliwiło Sądowi Okręgowemu rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Nie sposób również przyjąć, aby oddalenie tegoż wniosku nie pozwoliło Sądowi Apelacyjnemu na przeprowadzenie kontroli dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów oraz samego rozstrzygnięcia wydanego w niniejszej sprawie. Wymaga bowiem zaakcentowania, że istotnym jest, aby zgłoszone przez stronę zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. zostały wpisane do protokołu, żeby możliwym było powoływanie się na nie

w dalszym toku postępowania, co zostało w niniejszej sprawie dopełnione. Sąd Okręgowy wpisał podniesione zastrzeżenia do protokołu, zatem strona powodowa nie utraciła uprawnień do podnoszenia tych zarzutów w dalszym toku postępowania. Nie zasługiwały zaś na uwzględnienie zarzuty powoda, że Sąd Okręgowy posłużył się sformułowaniem „zbiorczo” zamiast „hurtem”, którego rzeczywiście użył na rozprawie. Zdaniem Sądu drugiej instancji oba pojęcia mają w zasadzie charakter synonimiczny. Nie sposób natomiast uznać, że protokół rozprawy nie odzwierciedla przebiegu posiedzenia, ponieważ zarówno sformułowanie „zbiorczo” jak i „hurtem” mają takie samo znaczenie. Posłużenie się sformułowaniem „hurtem” nie doprowadziło bowiem do uchybień procesowych, które uniemożliwiłyby powodowi podjęcie celowej obrony i nie rzutowało na prawidłowość zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Uwzględniając nawet to, że stosowne zapisy o uchyleniu pytań winny odzwierciedlać stan rzeczywisty, to i tak uchybienie to nie miało żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Nie uszła uwadze Sądu drugiej instancji i ta okoliczność, że umowa o dożywocie została przez powoda zawarta w dniu 22 grudnia 2011 roku, natomiast w październiku 2012 roku powziął on wątpliwość co do podjętych przez siebie czynności prawnych, dopiero podczas wizyty jego wnuczek wraz z mężami, które dowiedziały się wtedy, że przedmiotowe mieszkanie jest zapisane na pozwaną. To zdarzenie było bezpośrednią inspiracją do wystąpienia z tym procesem. Należy bowiem wspomnieć, że w grudniu 2010 roku powód sporządził testament u notariusza, w którym powołał do całego spadku jako jedyne spadkobiercę właśnie pozwaną, która był wnuczką jego siostry, a ponadto wydziedziczył swoje wnuczki K. N., K. N. oraz I. W. (1), które jak zostało podkreślone, upoczywie nie dopełniają wobec niego obowiązków rodzinnych, nie interesują się jego stanem zdrowia oraz nie okazują w stosunku do jego osoby szacunku i troski (k. 39). Również w zawartej tego samego dnia umowie o opiekę powód oświadczył, że wymaga opieki z racji wieku i stanu zdrowia, przy czym jego dzieci nie żyją, zaś wnuki upoczywie nie dopełniają względem niego obowiązków rodzinnych (k. 41). Ponadto powód sam zeznał, że to wnuczki prosiły pozwaną, żeby wycofała akt dożywocia (k. 285).

Nie zasługiwał również na aprobatę Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie przez Sąd pierwszej instancji i obciążenie powoda kosztami postępowania. Należy bowiem zaakcentować, że art. 102 k.p.c., realizujący zasadę słuszności, stanowi w istocie wyjątek od reguły określonej w art. 98 § 1 k.p.c., albowiem przewiduje, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Wymaga podkreślenia, że wcześniejsze zwolnienie od kosztów sądowych (k.102) nie uzasadnia samo przez się odstąpienia od zasady

odpowiedzialności za wynik postępowania. Zwolnienie od kosztów sądowych nie może bowiem automatycznie pociągać za sobą konsekwencji

w postaci przyjęcia, że zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony”, który pozwala na zastosowanie art. 102 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2010 r., sygn. akt I CZ 112/09, L. nr (...)). Przyczyny usprawiedliwiające ubieganie się przez stronę o zwolnienie od kosztów sądowych nie stanowią wystarczającej podstawy,

by wyłączyć działanie ustanowionej w art. 98 § 1 k.p.c. reguły, zgodnie którą strona przegrywająca spór zwraca koszty procesu stronie przeciwnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., sygn. akt II CZ 88/09, Legalis numer 315950). Trzeba nadto wskazać, że stosownie do treści art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.).

Nie sposób bowiem przyjąć, że sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, stanowi podstawę zwolnienia od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd może odstąpić od nałożenia na stronę obowiązku zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 102 k.p.c., jednakże ustalenie,

czy w danych okolicznościach zachodzą „wypadki szczególnie uzasadnione”, ustawodawca pozostawia swobodnej ocenie Sądu. Sąd, dokonując oceny czy w konkretnej sprawie wystąpiły przewidziane w przepisie wypadki, ma zaś na względzie całokształt jej okoliczności z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

Zdaniem Sądu drugiej instancji w niniejszej sprawie nie zachodziły tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby odstąpienie przez Sąd Okręgowy od nałożenia na powoda obowiązku zwrotu kosztów procesu stronie pozwanej, która podjęła celową i skuteczną obronę swych praw. Powód otrzymuje wysokie świadczenie emerytalne w kwocie ponad 2.000 złotych. Nie sposób zatem uznać, żeby jego sytuacja materialna była na tyle niekorzystna, że uzasadniałaby odstąpienie od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Ponadto należy podnieść, że od początku postępowania był on reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika z wyboru. Mógł zatem przedmiotowo sprecyzować powództwo w sposób zgodny z jego oczekiwaniami i rozważyć ryzyko nieuzasadnionego wytoczenia powództwa inspirowanego także działaniami osób trzecich.

Wobec powyższego należało uznać, że nie było uzasadnione przerzucenie kosztów postępowania na pozwaną, której sytuacja materialna jest trudna.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, a także na podstawie § 2 pkt. 1 i 2 w związku z § 6 pkt. 6 oraz § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat

za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) i zasądził

od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Apelacja wywiedziona przez powoda okazała się w całości bezzasadna,

a z przyczyn wskazanych wyżej, Sąd Apelacyjny uznał, że również w postępowaniu odwoławczym, nie wystąpił „szczególnie uzasadniony wypadek”, pozwalający na odstąpienie przez Sąd drugiej instancji od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Chcąc dochodzić swoich praw w postępowaniu apelacyjnym, powód powinien był liczyć się z tym, że istnieje możliwość przegrania procesu, tym bardziej, że był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem miał realną możliwość dokonania oceny czy wywiedziona przezeń apelacja ma szanse powodzenia.